

# Kurier Wileński | Przedostatnie expose prezydent Grybauskaitė

Stanisław Tarasiewicz

**Totalna krytyka obecnego rządu nieprzychylnego prezydent i pochwały wobec uległego jej poprzedniego gabinetu. Brak nawet cienia samokrytyki i wychwalania domniemyanych swoich zasług.**

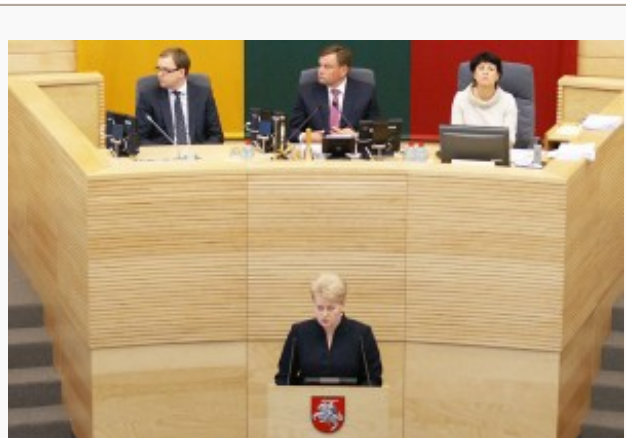
Podżeganie nienawiści do polskiej mniejszości przeciwstawiając jej interes narodowy obywateli litewskiego pochodzenia. To główne akcenty dorocznego — czwartego już — orędzia prezydent Litwy Dali Grybauskaitė. Sprawozdanie prezydent wygłosiła z trybuny Sejmu we wtorek, 11 czerwca.

Mówiąc o niezależności energetycznej prezydent ostrzegła obecny rząd przed mechanicznym szukaniem korzyści ekonomicznych projektów energetycznych. Jej zdaniem taka kalkulacja może doprowadzić do sytuacji, w której „niezależność energetyczna i wolność mogą stać się obiektem wymiany”.

— Język litewski już się staje zakładnikiem układów politycznych koalicji rządzącej. Kontrowersyjny egzamin z języka litewskiego już przekształca się w inne żądania dzielące państwo. A w tym samym czasie za granicą Litwy są zamykane litewskie szkoły — powiedziała prezydent przechodząc raptem od spraw energetycznych do postulatów polskiej mniejszości i sytuacji litewskich szkół w Polsce. Prezydent zaraz dodała, że „ludziom powinno być bardzo wyraźnie wytłumaczone, jaka może być cena tego wszystkiego”.

Prezes Związku Polaków na Litwie (ZPL), poseł Michał Mackiewicz słowa prezydent ocenił jako bardzo negatywne.

— Albo pani prezydent została wprowadzona w błąd przez elementy szowinistyczne, albo opętana polonofobią, że nie dostrzega prawa międzynarodowego i prawa mniejszości narodowych — powiedział w rozmowie z „Kurierem” prezes ZPL. Dodał też, że słowa prezydent o cenie, jaką społeczeństwo litewskie może kosztować koalicja z Polakami, należy odnieść do rozniecania waśni na tle narodowościowym.



W swoim expose prezydent zarzuciła rządowi, że od zaprzysiężenia pod koniec ubiegłego roku niczego jeszcze nie zrobił Fot. Marian Paluszkiwicz

— Przecież Polacy nie domagają się niczego innego, co przewiduje prawo europejskie i międzynarodowe — zauważył poseł Mackiewicz. Jego też zdaniem „otwarcie szowinistyczne” słowa prezydent nie najlepiej rokują dla europejskich wartości w przededniu przewodnictwa Litwy w Unii Europejskiej. W kontekście wspomnianego przez prezydent egzaminu prezes ZPL zaznaczył, że jak samo słowo wskazuje — egzamin jest sprawdzianem z przerobionego materiału. Tymczasem nowy tryb egzaminu zmusza polskie dzieci do składania egzaminu z materiału, który nie był wykładany w programie nauczania.

— Zmuszanie dzieci do składania egzaminu z materiału, którego nie przerabiali na lekcjach, to jest naprawdę dyskryminacja — zauważył poseł Mackiewicz. W rozmowie z nami poseł też odniósł się do słów prezydent o potrzebie pielęgnowania języka litewskiego, jako ojczystego.

— Dla nas językiem ojczystym jest język polski i Polacy też chcą pielęgnować swój język — powiedział poseł.

Oceniając ogólny ton sprawozdania prezydenckiego poseł zauważył, że miało ono charakter populistyczny, nieszczerzy i nieobiektywny.

— Gdy człowiek nie mówi szczerze, to stara się nie patrzeć rozmówcy w oczy. Podczas swego przemówienia prezydent starała się nie patrzeć w stronę posłów. Swoje spojrzenia zawsze kierowała na balkon do dziennikarzy i gości — dzielił się spostrzeżeniami poseł Mackiewicz. I dodał, że takie zachowanie się prezydent to populistyczna „gra pod publiczność”.

— No, ale cóż, niestety mamy takiego prezydenta... — ubolewał poseł.

W swoim exposé prezydent zarzuciła rządowi, że od zaprzysiężenia pod koniec ubiegłego roku niczego jeszcze nie zrobił, zaś tworzenie przez premiera różnych grup roboczych do opracowania potrzebnych wniosków Grybauskaitė nazwała „stratą czasu”.

— Brak woli politycznej, skomplikowany mechanizm podejmowania decyzji, brak operatywnego reagowania, marnowanie czasu w grupach roboczych — te wszystkie czynniki mogą nas drogo kosztować, a nawet mogą być zgubne dla państwa. W obecnym świecie wygrywa bowiem nie największy, lecz ten, kto jest bardziej szybki i pomysłowy. Bycie przenikliwym i przedsiębiorczym to jest nasza jedyna szansa — powiedziała prezydent.

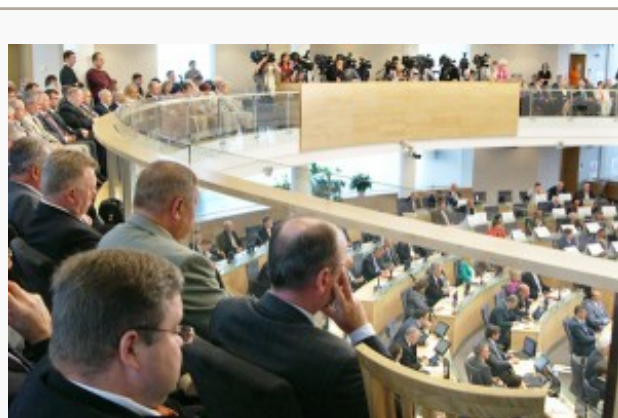
Dodała też, że „jeśli chcemy żyć lepiej, to musimy pracować szybciej i więcej” i skrytykowała rząd za „nieróbstwo”.

— Minęło już 6 miesięcy od zaprzysiężenia rządu. Po długich przygotowaniach nadszedł czas rozpocząć pracę, bo tylko konsekwentna praca na rzecz wzrostu gospodarki może być korzystna dla każdego mieszkańca Litwy — zauważyła prezydent.

Oceniając sytuację w polityce zagranicznej prezydent Dalia Grybauskaitė wyraźnie akcentowała zagrożenia ze strony Rosji i postulowała o zacieśnienie współpracy z krajami skandynawskimi jako przeciwwagę „oferowanemu braterstwu z wyrachowania”.



Posłowie Partii Pracy umieścili przed sobą plakaty z hasłami przeciwko stosowaniu „podwójnych standardów”  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Minęło już 6 miesięcy od zaprzysiężenia rządu Fot. Marian Paluszkiwicz

Podczas przemówienia prezydent na sali sejmowej doszło do incydentu, bowiem posłowie Partii Pracy (laburzyści) umieścili przed sobą plakaty z hasłami przeciwko stosowaniu „podwójnych standardów”, „kieszonkowemu wymiarowi sprawiedliwości”, czy też „rozprawom politycznym”. Miały one nawiązywać do domniemanego zaangażowania prezydent w proces sądowy przeciwko liderowi PP, posłowi Wiktorowi Uspaskichowi.

Lider opozycji i prezes Związku Ojczyzny-Chrześcijańscy Demokraci Litwy, były premier Andrius Kubilius wpadł w szał na widok tych plakatów i zaczął odbierać je posłom PP, co doprowadziło do drobnej przepychanki między Kubiliusem i posłami koalicji rządzącej. Kubilius w końcu złożył wniosek do przewodniczącego Sejmu o usunięcie albo plakatów, albo razem z nimi posłów Partii Pracy. Przewodniczący jednak oddalił wniosek Kubiliusa.

\*\*\*

Dalia Grybauskaitė została wybrana na Urząd Prezydencki 17 maja 2008 roku. Jej 5-letnia kadencja kończy się w 2013 roku. Nie wiadomo wciąż, czy Grybauskaitė odważy się na reelekcję.

Stanisław Tarasiewicz

Fot. Marian Paluszkiewicz

